№ 31. Łódź, Sobota, 1 lutego 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106.
Telefon 199.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Rozporządzenie

Rady Ministrów w przedmiocie przeniesienia siedziby Komisji Ziemskiej Okręgowej z Łodzi do Piotrkowa.

Art. 1. Siedziba Komisji Ziemskiej Okręgowej z Łodzi, przeniesiona zostaje do Piotrkowa.

Art. 2. Komisja Ziemska Okręgowa w Łodzi od chwili wydania niniejszego postanowienia nazywać się będzie: Komisja Ziemska Okręgowa w Piotrkowie.

Art. 3. Okrąg Komisji Ziemskiej Okręgowej w Piotrkowie, pozostaje niezmieniony.

Art. 4. W celu wykonania niniejszego rozporządzenia Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych poczyni odpowiednie zarządzenia.

Prezydent Ministrów
(—) I. J. Paderewski.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych
(—) Janicki.

Warszawa, d. 28 stycznia 1919 r.

—x—

Gdańsk.

Fakt, że Polska bez Gdańska egzystować nie może, płoszy Niemcom sen z oczu, gdyż czują oni, że fakt ten jest dla koalicji coraz jaśniejszy i może w niwecz obrócić całą ich germanizatorską robotę. Bo w czasie całego panowania niemieckiego w Prusach, dążono systematycznie do zniemczenia tego kraju. Ponieważ na wsi rzecz szła opornie, postanowiono zgermanizować najprzód centra miejskie, aby stamtąd promieniować na otaczający lud wiejski. W tym celu w centrach tych — także w Gdańsku — przystąpiono do tworzenia ognisk przemysłowych, w których wpływy robotnika niemieckiego i jego stosunku z Polakami, miały służyć za narzędzie germanizacji.

Do pracy tej przystąpił prezes Prus Królewskich Gossler. W r. 1896 założył on fabrykę wyrobów żelaznych, przedewszystkiem kotłów parowych, w r. 1897 tow. akcyjne tramwajowe, które połączyło Gdańsk z przedmieściami. Robotnikowi polakowi — jak stwierdza znawca stosunków p. M. Palęcki — niebyło wolno gazety polskiej zaabonować, ani po polsku się odezwać, musiał natomiast brać w życiu niemieckiem udział.

W r. 1898 powstała w Gdańsku fabryka wagonów i towarzystwo „Holm" pod wodzą dr. Jordana z Elberfeldu i w pobliżu Gdańska, pod polskim „Wejherowem" obszerna fabryka wyrobów drzewnych, wreszcie w r. 1899 fabryka stali (Siemens Martin). W przeciągu 4 lat wydał Gossler na przedsiębiorstwa swoje 15 miljonów marek, których rząd hr. Capriviego dać nie chciał, a które dał świat finansowy niemiecki przeważnie z Kolonji i Elberfeldu.

Gdy się zważy, że w Prusach Królewskich rudy żelaznej niema i sprowadzać ją trzeba, tem bardziej usilność tych wysiłków podziwiać należy. A celem ich był nie zarobek, lecz pochłonięcie przez Niemcy Prus Królewskich — łącznika Prus Królewskich z Pomorzem, a na południu Warszawy z Poznaniem, jak przyznał główny pomocnik Gosslera generalny dyrektor Marx w r. 1910, w znanym tygodniku „Die Woche". Pisał, że należało polskiej wsi przeciwstawić niemieckie miasta, podnoszące się rozgałęzionym z Gdańska na prowincje przemysłem.

Ale ta droga wydała się za żmudną. I nie wystarczała komisja kolonizacyjna i utworzony w r. 1906 w Gdańsku tajnie (choć z publicznych funduszów) „Bauernbank" (Bank dla gospodarzy, który tanio im pożyczał kapitały, za zobowiązaniem nie sprzedawania ziemi Polakom), nie wystarczała nawet ustawa o wywłaszczeniu (1907 r.), jeszcze od r. 1911 poczęto (także tajnie, choć także z funduszów publicznych), tworzyć stowarzyszenia osadnicze dla robotników niemieckich, sprowadzanych z Niemiec i wyznaczono premje po 1000 marek dla tych gmin niemieckich, które stowarzyszenia u siebie przyjmą.

Całej tej robocie mogli Polacy Prus Królewskich przeciwstawić tylko: ograniczenie wychodźtwa ze wsi, a w miastach hasło „swój do swego", przeciw wielkim fabrykom zaś małe polskie warsztaty. I aczkolwiek Gdańsk sam jest miastem o przeważającej ludności niemieckiej, okolice jego w wielomilowym promieniu pozostały polskie. Dziś gdy danem im będzie znowu połączyć się z polską ojczyzną, będą mogły powrócić do tego stanu ekonomicznego, który je oczekuje ze względu na geograficzne ich położenie.

Gdańsk bowiem, przestawszy być portem Polski, stracił pod panowaniem pruskiem znaczenie. Rosja, zamknąwszy granicę, wywoziła przez Rygę i Libawę, a Niemcy wywoziły przez porty morza północnego oraz Szczecin i Kilonię. Zaś Gdańsk (a także Królewiec) widocznie upadły, jakkolwiek miasta i miasteczka naokół się znacznie podnosiły. Gdańsk żył głównie handlem zboża, transito z Polski i Rosji do Anglji.

Teraz, gdy zostanie głównym portem wywozowym i przywozowym Polski, ekonomiczna jego rola, jego bogactwo i powaga międzynarodowa znacznie wzrośnie.

Polskę czeka świetna przyszłość przemysłowa gdyż Polska tak jest w surowce bogata, że dobrze przemysłowo urządzona, mogłaby w razie blokady bez mała sama sobie wystarczyć. Wiadome są wysiłki niemców, aby już podczas wojny wejść w posiadanie różnych polskich hut górniczych i aby wytworzyć ogniwa łączące między gałęziami przemysłu. Dość przypomnieć, że najbardziej przemysłowa część Kongresówki, gubernia piotrkowska, liczyła w r. 1912 — 1057 fabryk z 151.113 robotnikami i produkcja wartości 788.851.000 koron, aby zrozumieć chęci Niemców.

Gdy odrodzi się zrujnowany przez nich przemysł dawny, gdy czerpiąc soki ze Śląska i galicyjskich źródeł, powstanie przemysł nowy, gdy rolnictwo polskie stanie na tym stopniu rozwoju, który osiągnęła już dziś zachodnia Europa, wtedy dopiero w całej pełni znaczenie Gdańska się uwidoczni. Niemieccy gdańszczanie już dziś rozumieją, czem będzie dla nich przynależność do Polski. Widzą w tem odrodzenie ekonomiczne tego niegdyś świetnego emporjum i wielu z nich już dzisiaj ku rozpaczy hakatystów nie kryje się z ciążeniem ku Warszawie.

—o—

Wilson przeciwnikiem wysłania wojsk polskich do Gdańska?

Według informacji „Berliner Tageblatt", otrzymanych z Genewy — wysłanie wojsk polskich i koalicyjnych do Gdańska nie nastąpiło skutkiem interwencji prez. Wilsona.

Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwą, byłoby to w myśl wilsonowskiej formuły, że sprawa wszystkich spornych terytorjów, ma być rozważaną przez kongres — bez żadnych prób rozstrzygnięcia zbrojnego interesowanych narodów.

Bardzo ładna zasada, tylko, że nie przeszkadza ona bombardowaniu Lwowa przez ukraińców, że nie przeszkodziła ona napadowi czeskiemu na Śląsk, uprowadzaniu stamtąd inteligencji polskiej, rozstrzeliwaniu robotników polskich i to przez czeskie legjony — zwolnione i przewiezione do Czech z zachodu.

Dlaczego teorje pacyfistyczne Wilsona o ile prawdziwą jest ta wersja — miały być wypróbowane na trupach polaków?

Dlaczego ta sama powaga Wilsona nie miałaby żądać usunięcia Heimatschutzu z b. zaboru pruskiego, dlaczego nie miałaby poskromić wiarołomnego, bo burzącego tymczasową umowę pokojową śląskiej Rady narodowej z Vyborem czeskim na tymże Śląsku — napadu czechów, znaczonego takiemi okrucieństwami?

Czy dlatego, że jak głosiła fama (przynajmniej w Polsce) prez. Wilson jest serdecznym przyjacielem obecnego premiera polskiego p. Paderewskiego?

A jeżeli pacyfizm Wilsona — tylko nowych sukursów wojskowych nie chce dostarczać na wschód, ażeby nie podsycać walk, choć to dzieje się z widoczną krzywdą dla zagrożonych z 4 stron polaków — to fakt, iż wojska Hallera bezczynnie stać będą w Luneville — zawdzięczać będziemy Komitetowi paryskiemu, który tych wojsk, póki był czas jeszcze i kiedy czesi ściągali swoje siły zewsząd — pchnąć do Polski nie chciał bo ignorował i dyskredytował wobec rządu francuskiego nawet naczelnika państwa polskiego.

—x—

Depesza Pichona do Paderewskiego.

Nocy wczorajszej prezydent ministrów Paderewski otrzymał od francuskiego ministra spraw zagranicznych pana Pichona telegram treści następującej:

Minister spraw zagranicznych pan I. J. Paderewski prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych w Warszawie.

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór telegramu, w którym mnie Pan zawiadomił, że na wezwanie generała Piłsudskiego i w porozumieniu z komitetem narodowym w Paryżu objął Pan urząd prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych. Dziękuję Panu za uczucia, co do których Pan mnie łaskawie przy tej okazji zapewnił. Przekonany, że powstanie państwa polskiego w jego historycznych granicach z wolnym dostępem do morza jest jednym z pierwszych warunków sprawiedliwego i trwałego pokoju, rząd Rzeczy pospolitej zgodnie z nieśmiertelnymi tradycjami narodu francuskiego popierał urzeczywistnienie tego wielkiego ideału wszelkimi środkami, którymi rozporządzał. Wszak na ziemi francuskiej powstała pierwsza armja polska, walcząca pod znakiem orła białego. We Francji również w czasie okupacji kraju waszego przez nieprzyjaciela powstał narodowy komitet polski, którego wierność i oddanie mogli sprzymierzeńcy wypróbować i ocenić. Może Pan być pewny, Panie prezydencie ministrów, że rząd francuski nadal udzielać będzie Polsce swej pomocy, i swego poparcia wtem przeświadczeniu, że rząd zgody i jedności, który Pan utworzył w porozumieniu z wszystkimi dzielnicami pokieruje narodem polskim ku przyszłości Mu przynależnej w zupełnej harmonji z rządami państw sprzymierzonych.

podp. S. Pichon.

—x—

Liga narodów.

Rezolucja Clemenceau. — Mowa Wilsona. — Oświadczenie Romana Dmowskiego.

Gazety wiedeńskie otrzymują z Paryża bardzo obszerne relacje o pełnem posiedzeniu konferencji pokojowej, na którem omawiano projekt Ligi narodów.

W posiedzeniu brał udział Roman Dmowski. Zebranie otworzył Clemenceau, który odczytał następującą rezolucję o lidze narodów:

Konferencja, która miała za zadanie zbadanie wniosków odnośnie do stworzenia ligi narodów, postanawia, że jest rzeczą konieczną dla utrzymania równowagi świata, aby mocarstwa sprzymierzone stworzyły ligę narodów, któraby była organem międzynarodowych zobowiązań, i zapewniła gwarancję przeciw wojnie. Liga, której stworzenie stanowić powinno integralną część ogólnego układu, musi być dostępna dla każdego cywilizowanego narodu, do którego tylko można mieć zaufanie, że cele ligi będzie popierał.

Liga zebrałaby się prowizorycznie na międzynarodową konferencję.

Po odczytaniu rezolucji przez Clemenceau

zabrał głos Wilson,

który mówił:

Uważam sobie za szczególniejszy przywilej, że mogę otworzyć dyskusję na temat: liga narodów. Zebraliśmy się tutaj dla dwuch celów: aby pozawierać prawomocne umowy w kwestjach, które wskutek wojny się wyłoniły i aby światu zapewnić pokój nie tylko przez obecne zawarte umowy, lecz także przez układy, któreby miały na celu utrwalenie tutaj zawartego pokoju.

Jest wiele bardzo skomplikowanych kwestji, których tutaj dostatecznie nie będziemy mogli wyczerpać, choćby z tej racji, że o wielu z nich dzisiaj nie możemy mieć jeszcze całkiem dokładnego sądu, a któryto sąd wyrobić sobie możemy przy pomocy dokładnych, szczegółowych studjów. Stąd wyłania się konieczność stworzenia instytucji, którąby była uzupełnieniem konferencji pokojowej.

Mogę bez przesady powiedzieć — mówił w dalszym ciągu — że nie zebraliśmy się tutaj po to, aby tylko koła rządowe zadowolnić, lecz po to, aby zadowolnić opinję publiczną całego świata. Kraje i całe narody, jak i poszczególni ludzie ponieśli w tej wojnie wielkie ofiary i znieśli wielkie cierpienia—z mocy tych cierpień i ofiar mają prawo domagać się takiego pokoju, którybv ich przed ta-

dziemi cierpieniami strzegł. Jest tedy naszym świętym obowiązkiem zawrzeć takie układy, któreby zagwarantowały trwały pokój i sprawiedliwość. I to jest głównym celem naszego zebrania: porozumienie narodów i ugruntowanie sprawiedliwości. Liga narodów musi stać się kwestją ich życia, a nie czczą formalnością, liga narodów musi być „okiem narodów", które nad wspólnymi interesami będzie czuwało. Liga narodów musi zadowolnić i zaspokoić wymagania nie tylko klas wybranych, które przestały już być panami ludzkości, lecz zająć się losem każdego poszczególnego człowieka. Jak długo to nie nastąpi, wszelkie układy nie mają żadnej wartości. Za urzeczywistnienie tego programu jesteśmy przed całą ludzkością odpowiedzialni, a zwłaszcza my, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, których obywatele obowiązek ten nam poruczyli. Z tego też powodu nie odważalibyśmy się godzić na jakiekolwiek w tym względzie kompromisy. Wyszedłszy z zasady, że nikomu nie wolno nad drugim panować, dążyć musimy do tego, by każdy naród o swym losie stanowił nie tak, jak mybyśmy tego sobie życzyli, lecz tak, jak on tego sobie życzy. Chodzi tu więc o rzeczy wielkie, chodzi o uwolnienie świata. Gdziekolwiek rzucę tu okiem, wszędzie spostrzegam amerykańskie mundury; mężowie ci przybyli tutaj nie tylko po to, by wojnę wygrać, lecz by służyć dobrej sprawie. Zaciągnąłem wobec nich odpowiedzialność, ponieważ mnie przypadło w udziale ułożenie programu, w imię którego wezwałem ich pod broń. Z przyjemnością stwierdziłem, że z naszemi zapatrywaniami nie jesteśmy sami, lecz wszędzie znaleźliśmy zwolenników tej dobrej i słusznej sprawy.

Z kolei zabrał głos

Lloyd George,

który poparł wywody Wilsona, oświadczając, że byłby już czas najwyższy, by znaleźć inną metodę załatwienia wszystkich sporów i zarzucić tę starą wzajemnego mordowania się.

W dyskusji zabrał także głos Dmowski, który oświadczył, że polacy odnoszą się do tej sprawy z szczególniejszym entuzjazmem, ponieważ spodziewają się tą drogą osiągnąć uwolnienie się z położenia, w którem z trzech stron są zagrożeni.

Konferencja utworzyła Komisję przedstawicieli rządów sprzymierzonych w celu opracowania zakresu działalności Ligi.

Sprawa Rosji w parlamencie francuskim.

„Odesskija Wiedomosti" podają w jednym z ostatnich numerów sprawozdanie z posiedzenia francuskiej izby deputowanych, na którym omawiano sprawy rosyjskie. Obfitowało ono w bardzo ciekawe rewelacje, które poniżej powtarzamy.

Pichon (min. spraw zagr.): Rosja wystąpiła z wojny dzięki działalności rządu bolszewickiego. Rząd ten zniszczył wszystkie umowy i traktaty, zawarte z koalicją i wreszcie podpisał haniebny pokój, który wydawał Rosię na pastwę Niemiec i Austrji. W odpowiedzi na to my zmusiliśmy Niemcy i Austrję do unieważnienia tego traktatu. Będziemy i nadal bronić się w tym kraju, z którym wiążą nas żywotne interesy. W Archangielsku i we wschodniej Syberji oczyściliśmy tereny z bolszewików, a to w tym celu, aby móc interwenjować, gdy zajdzie potrzeba".

Bouillon polemizuje z niektóremi wynurzeniami ministra na temat położenia w Rosii.

Pichon jednak dalej dowodzi słuszności swych wywodów i komunikuje o zwycięstwie, jakie odniosły wojska rządu syberyjskiego koło Permu. Wskazuje on na to, że francuzi wysadzili wojska w Odesie i w Batumie, i że rumuńska armja już jest odrestaurowana. „Działalność koaljantów zmierza do ochrony wszystkich zdrowych partji rosyjskich przed bolszewikami. Clemenceau wydał naszym dowódcom rozkaz, aby jedynie rosyjskie wojska czyniły wysiłki, niezbędne do zniszczenia bolszewizmu. Nasze poparcie materjalne ogranicza się do tego, aby pomóc do ekonomicznej blokady bolszewizmu".

Longuet: „Hańba"!

Cochenne: „Jesteśmy przeciwnikami jakiegokolwiek wtrącania się do spraw rosyjskich".

Pichon: „Dziwi mnie bardzo, że na ławach skrajnej lewicy zawsze mówią o rządzie rosyjskim z taką tkliwością i starają się wytłomaczyć jego postępowanie. Jednak wszyscy, przyjeżdżający z Rosji, nie wyłączając socjalistów, w jednakowo czarnych kolorach malują położenie w Rosji".

Longuet: „To fatalna omyłka!" (krzyki protestujące).

Pichon: „Proszą mnie oni, aby zniszczyć to zaraźliwe ognisko, i ja myślę, że pokój, który pozwoli Rosji żyć dalej w stanie wojny wewnętrznej z gnuśnym i wstrętnym rządem, nie będzie mógł być nazwany pokojem sprawiedliwości".

Brisson: „W czasach konwentu było to samo"

Dechanel z oburzeniem protestuje przeciwko temu porównaniu.

Pichon: „Przytoczę tutaj fakt, który dowiedzie, że nie można porównywać konwentu z bolszewizmem: ks. Lwow, którego szanuje cały świat, opowiadał mi, jak rodzina carska była całą noc torturowana, zanim ją wymordowano. Każdy z członków rodziny znajdował się w osobnym pokoju i tam kłuto go bagnetami, rankiem we wszystkich pokojach stały kałuże krwi. Nasz konwent, który ściął głowę panującemu królowi, nie czynił nic podobnego".

Lafont oświadcza, że każdy naród ma prawo urządzać się według swej woli. Mówca krytykuje zagraniczną polityką rządu francuskiego i potępia wszelką ekspedycię do Rosji, lub do innego kraju. Następnie zarzuca on ministrowi, że ten znajduje się w stosunkach z reakcyjnemi i antysemickiemi władzami polskiemi.

Pichon: „Nie ma pan racji. Generałowie, stojący na czele polskiej armii, nie są antysemitami. Wszystkie koalicyjne państwa uznały rząd polski. Dzięki temu rządowi zorganizowano ruch przeciw niemcom".

Zawieszenie broni.

Wiarołomstwo czechów.

Warszawa, 1 lutego. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z d. 31 stycznia.

Wołyń: Z band ukraińskich oczyszczono teren na zachód od linji kolejowej Włodzimierz Wołyński—Kowel po Ruzyn.

Galicja wschodnia:

Grupa generała Ronera.

Walki pod Uhrynowem, Nusnicami i Liskiem zakończyły się porażką nieprzyjaciela.

Nasze oddziały kawalerji zajęły Ostrów i Krystynopol. Na wschód od Bełzca wzięto do niewoli 80 jeńców.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Nieprzyjaciel po silnym przygotowaniu artyleryjskiem zaatakował odcinek na Persenkowce koło Lwowa. Atak odparto. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała Lwów.

Na innych odcinkach drobniejsze utarczki.

Śląsk Cieszyński.

Na nasze pozycje na linji Drahomyśl — Ochab — Skoczów — Kisylan przez cały dzień 31 stycznia nieprzyjaciel prowadził ataki popierane silnym ogniem artyleryjskim. Wszystkie jego wysiłki w celu przerwania frontu spełzły na niczem, dzięki bohaterskiej postawie naszych wojsk. Tam, gdzie nieprzyjaciel zyskał początkowo na terenie, odrzucono go kontratakiem, zdobywając Lipowiec, Nieradzin i Bludnitz.

O godz. 9-ej wiecz. zjawili się parlamentarjusze czescy z propozycją zawieszenia broni, w celu porozumienia się z naczelnym dowództwem.

Ustalono zawieszenie broni do godz. 1 min. 30 w nocy z 31 stycznia na 1 lutego. Pomimo zawieszenia broni artylerja nieprzyjacielska z góry Chełm ostrzeliwała nasze pozycje.

Generał rosyjski o zdradach czechów.

Zdradziecki napad czechów na Śląsk, zaskoczenie polaków akcją wojenną — mimo uroczystych układów, nasuwa pewne reminiscencje z przeszłości czechów podczas wojny.

Powszechnie głośne były w kraju obrady czechów, którzy nietylko przechodzili przez front, ale masowo zostawiali w opuszczonych przez Austrję miastach galicyjskich, gdzie pełnili funkcje najzwyklejszych szpiegów, prowokatorów i katów. Wielu polaków powędrowało wskutek zdrad i prowokacji czechów na Sybir, wielu zawisło na szubienicach. A ileż to tysięcy naszych legjonistów, trzynastaków na froncie rosyjskim czy włoskim, stało się żerem armat kierowanych ręką zdradziecką czechów.

W Rosji utworzyli — jak wiadomo — czesi „legjony", złożone z dezerterów i jeńców czeskich. Sympatją nie cieszyły się owe legjony. Oficerowie i żołnierze rosyjscy pogardzali nimi, a nawet towarzysko bojkotowali.

O nastroju rosjan wobec czechów świadczy następujący fakt, opowiedziany nam przez naocznego świadka. Do Samary przyjechał pewien generał rosyjski na wizytację wojsk, odchodzących na front. Wedle zwyczaju odbyła się rewja wojskowa, na którą przybyli i legjoniści czescy ze sztandarem. Generał ów odbył przegląd jedynie rosyjskich oddziałów — następnie przemówił do nich w serdecznych słowach, wskazując na cnoty żołnierskie i honor, których nigdy żołnierzowi pod żadnym warunkiem splamić nie wolno. A zwracając się — po przemowie do junkrów rosyjskich — do czechów, rzekł: „Na was liczyć nie można. Zdradziliście Austrję — więc i Rosję zdradzić możecie. Z was pociechy mieć nie będziemy, bo zdrajca do śmierci pozostanie zdrajcą".

Po tych słowach odszedł, nie odbierając nawet raportu od komendanta czeskiego.

Czesi odkryli nowy naród na Śląsku.

Czesi, prowadząc niezmordowaną agitację, którąby wśród decydujących kół koalicji uprawniła i wzmocniła ich niesłychanie wybujałe apetyty imperjalistyczne — posługują się w tym celu obfitą już dziś literaturą publicystyczną. W Pradze wychodzi kilka tego rodzaju perjodycznych wydawnictw w języku francuskim i angielskim.

Z pośród nich mieliśmy w ręku dziennik o dużym formacie pod nagłówkiem: „La Republique tchecho-slovaque" z dnia 17 stycznia. Jest tam artykuł p. Czerwinki, redaktora „Narodnich listów", uprawiających stałą nagankę na państwo polskie. Artykuł zajmuje się Śląskiem Cieszyńskiem, przygotowując niewątpliwie brutalny napad czechów na tę piastowską ziemię. Operując najbardziej horendalnym stekiem fałszów — uzasadnia autor historyczne i etnograficzne prawa czeskie do całego Śląska, obiecując „mniejszości" polskiej wspaniałomyślnie autonomję w ramach kraju korony św. Wacława.

Z pośród argumentów etnograficznych jako szczególnie osobliwe „curiosum" doprasza się zanotowania odkrycia nowego narodu na Śląsku Cieszyńskiem, którego istnienia nikt dotąd nie zauważył. Oto obok czechów i polaków mieszka jeszcze — zdaniem p. Czerwinki — trzecia nacja na Śląsku, nazwana w artykule francuskim „gorale", plemienie rzekomo o wiele bliższe słowakom, aniżeli polakom.

Komunikat polski (Poznański).

(P. A. T).

Poznań, 31 stycznia.

Komunikat sztabu generalnego z 31-go b. m. Front północny.

Silny atak nieprzyjacielski poparty pociągami pancernymi na Nową Wieś odrzucono po zmiennej walce. Wróg cofnął się do Chmielnik.

Walki na południe od Nakla stanęły na linji Rymarzewo-Godzimierz-Czerwonak-Bobogora-Smogulec; wszystkie te miejscowości są w naszem ręku.

Noc minęła spokojnie. Przyszło tylko do mniejszych utarczek patroli i obustronnej działalności artylerji.

Atak niemiecki na Lipin odparto. Morganin obsadził nieprzyjaciel wbrew warunkom rozejmu. W lasach między Chodicza, a Czernkowem odparto patrole niemieckie.

Wzdłuż Noteci i Czernkowa spokój.

Samoloty niemieckie nad Ostrowiem.

Ostrów, 31 stycznia.

We wtorek o godzinie 11 przed południem przeleciały 2 samoloty nad końskim targowiskiem, strzelając z karabinów maszynowych. Ponadto zrzucono z samolotów tych bomby.

Ostrzeżen'e.

(P. A. T.)

Poznań, 31 stycznia.

Komisja naczelnej rady ludowej ogłasza następującą przestrogę. Dowiadujemy się że niemieccy urzędnicy i robotnicy zamierzają urządzić strejk polityczny. Przestrzegamy urzędników i robotników niemieckich przed tym nierozważnym krokiem, mogącym mieć dla nich nieobliczalne skutki. Wszyscy strejkujący będą pozbawieni zatrudnienia i wydaleni z kraju, a przywódcy internowani.

Wyzwolony Petersburg.

(P. A. T.)

Sztokholm, 31 stycznia.

Bolszewicy opuścili Petersburg. Rząd bolszewicki uciekł do Nowgorodu. Zinowjew został na zebraniu robotników zakładów putiłowskich raniony.

Odezwa niemieckiej rady socjalistycznej.

(P. A. T.)

Berlin, 31 stycznia.

Rosjanie, polacy i czesi wyciągają ręce po własność (?!) niemiecką.

Centralna rada socjalistycznej republiki niemieckiej i naczelny komendant rządowych wojsk w Berlinie Noske, ogłaszają następującą odezwę do wszystkich niemców:

Z dnia na dzień wzmaga się straszne niebezpieczeństwo, zagrażające naszej ojczyźnie od wschodu. Rosjanie, polacy i czesi wyciągają rękę po niemiecką własność, armje bolszewickie stoją już przed bramami Prus wschodnich, a polacy zapuścili się już daleko w obszary starych Niemiec. Także wewnątrz naszego państwa ruch bolszewicki czyni dalsze postępy. Mimo niewysłowionej nędzy, którą bolszewizm sprowadził na naród rosyjski, niesumienne żywioły przygotowują znów krwawą walkę przeciw rządowi, przeciw zbliżającej się konstytuancie. Biada wam, jeśli mniejszości terorystycznej uda się zdobyć władzę. Zamiast przyrzeczonej wolności, losem naszego ludu stanie się, tak, jak w Rosji, głód, ucisk, brak zarobku i praw.

Biada wam, gdy obce narody wejdą przez granice wschodnie. Do was wszystkich, którzyście bronili bohatersko niemieckiej ojczyzny, zwraca się przedewszystkiem to wołanie.

Odezwa wzywa w dalszym ciągu wszystkich byłych żołnierzy do wstępowania do formacji ochotniczych i do wszystkich władz i przedsiębiorstw do popierania akcji zaciągowej.

Urodziny Wilhelma.

(P. A. T.)

Berlin, 31 stycznia.

„Freiheit" organ socjalistów niezawisłych pisze: W nocy z 26 na 27 b. m. obchodzono uroczyście urodziny cesarza niemieckiego w głównej kwaterze, w obecności generałów Hindenburga i Groenera. W uroczystości wzięli udział oficerowie, należący do sztabu generalnego armji polowej.

Los kolonji niemieckich.

(P. A. T.)

Haga, 31 stycznia.

Z Paryża donoszą: Najwyższa rada koalicyjna obradowała nad losem niemieckich kolonji. Między Francją a Anglją stanęła ugoda, że kolonje niemieckie nie powinny na żaden sposób być niemcom zwrócone, a to dlatego, ażeby niemcy nie mieli żadnych punktów dla łodzi podwodnych. Opinja amerykańska nie jest jeszcze znana, ale jeśli opinje delegacji francuskiej i angielskiej poprą inne delegacje, wówczas Francja zgłosi pretensje do Kamerunu, zaś Belgja do tych obszarów, które zdobyły wojska belgijskie.

Telegramy wiernopoddańcze do Wilhelma.

(P. A. T.)

Berlin, 31 stycznia.

Niemiecka partja ludowa dawniej narodowo-liberalna z okazji 60 rocznicy urodzin ekscesarza wysłała do niego telegram gratulacyjny, w którym dziękuje mu za jego działalność i zapewnia imieniem miljonów niemców, że mimo zmienionych warunków wiernie stoi na gruncie monarchistycznym i zwraca się przeciw wszelkiemu niegodnemu odstępstwu wzniosłych ideałów cesarstwa niemieckiego i królestwa pruskiego.

(P. A. T.)

Berlin, 31 stycznia.

Biuro Wolfa, które dawniej było oficjalnem, rozpowszechnia teraz następującą wiadomość: Berlin. Adres z okazji urodzin cesarza Wilhelma II wyłożony w Berlinie przez dziennik „Reichsbote„ podpisało w ciągu niewielu dni 182 tysią e niemców i niemek ze wszystkich sfer i okolic. Termin do nadsyłania podpisów przedłużony do 31.

Część manifestacji hołdowniczych przesyłano w drodze telegraficznej.

„Vorwärts" pisze z powodu tej notatki: Szanujemy tolerancję, ale nie wiadomo nam żeby Biuro Wolfa za czasów monarcji uprawiało naprzykład propagandę republikańską. Gdyby mu coś podobnego wpadło na myśl, natychmiast odebranoby mu gruntownie do tego ochotę. Stosunek biura Wolfa do rządu niemieckiego republikańskiego wymaga wyjaśnienia i zasadniczej zmiany.

Socjalistyczny sejm pruski.

(P. A. T.)

Berlin, 31 stycznia.

Wynik wyborów do sejmu pruskiego według nieurzędowych zestawień przedstawia się następująco: Z 422 mandatów zdobyło stronnictwo socjalistyczne 144, chrześcijańskie stronnictwo ludowe 88, stronnictwo niemiecko-demokratyczne 65, niemieckie narodowe stronnictwo ludowe 70, niezawiśli socjaliści 22, niemieckie stronnictwo ludowe 23. Pozatym uzyskali demokraci szlezwiccy 1 mandat, welfowie 6 mandatów, a dzicy 2 mandaty.

Rozkaz Dowbor-Muśnickiego.

(P. A. T.)

Poznań, 31 stycznia.

Jak się dowiadujemy główny dowódzca wojsk poznańskich generał Dowbor-Muśnicki wydał rozkaz zabraniający członkom siły zbrojnej udziału w wyborach do rady miejskiej. Wobec bardzo znacznej liczby obywateli, którzy pośpieszyli pod sztandary, przygotować się należy na to, że w najbliższych wyborach do poznańskiej rady miejskiej liczba głosów polskich znacznie się zmniejszy.

Kiedy Niemcy podpiszą traktat.

(P. A. T.)

Amsterdam, 31 stycznia.

„Daily Mail" sądzi, że konferencja pokojowa ukończona będzie w drugiej połowie marca i że w tym czasie przedłożony będzie wynik do ratyfikacji rządom państw koalicyjnych i nieprzyjacielskich. Delegaci niemieccy zostaliby w takim razie z początkiem kwietnia zawezwani do przyjazdu do Paryża celem podpisania pokoju.

Francuzi zajmują forty Strasburga.

(P. A. T.)

Frankfurt, 31 stycznia.

„Frankfurter Zeitung" donosi z Karlsruhe:

Na podstawie nowych warunków zawieszenia broni wojska francuskie mają obsadzić i zamknąć na prawym brzegu Renu pas fortów Strasburgskich w okręgu 10 kilmtr. Toczą się jeszcze rokowania, czy ma być obsadzony i zamknięty badeński dworzec kolejowy Appenweier.

Porażka monarchistów w Portugalji.

(P. A. T.)

Amsterdam, 31 stycznia.

„Times" donosi z Lizbony: Porażka monarchistów w Lizbonie jest zupełna. Po dłuższem ostrzeliwaniu zaatakowały wojska republikańskie, składające się z wojsk lądowych, marynarki, obywateli i z bataljonu studentów pozycje monarchistów na Mont Santo. Strzelano całe popołudnie. O godzinie 6 wieczorem wywieszono na fortach, zajętych przez monarchistów, flagi republikańskie. Między jeńcami, którzy wpadli w ręce republikańskie, znajduje się były minister wojny Alvaro de Mondonsa.

Monarchiści zostawili w forcie Mont Santo 130 rannych, reszta monarchistów została przez konnicę rozproszona. W Lizbonie panuje na razie spokój, chociaż sklepy są pozamykane i tramwaje nie kursują. Rząd przygotowuje ekspedycję karną, która ma wyruszyć do północnej Portugalji. Do tej pory stoi w pogotowiu do marszu na Oporto 7,000 ochotników.

Co robi misja francusko-angielska we Lwowie?

Zadaniem przebywającej we Lwowie misji francusko-angielskiej jest zebranie jak najobfitszego materjału o pierwszorzędnem znaczeniu dla Polski i nie mniej ważnego dla ententy.

Zdaniem „Gazety Lwowskiej" całokształt wszechstronnie oświetlonego materjału zadecyduje o wielu kwestjach, a przedewszystkiem o tem, co koalicja może zrobić dla Polski! Członkowie misji zajęci tą pracą nie szczędzą polakom wyrazów sympatji i uznania.

Wizyta misji na froncie.

Pułkownik angielski Smith i francuski major De l'Etoile z kilku polskimi oficerami zwiedzili kilka odcinków frontu lwowskiego, wyrażając się z nadzwyczajnem uznaniem o polskim żołnierzu, podziwiając dzielną postawę i sprawność żołnierzy-kobiet. Pułkownik Smith wygłosił do żołnierzy krótkie przemówienie tej treści:

„Przyszliśmy naszem na linję bojową chcieliśmy okazać Wam żywą sympatię, którą odczuwamy dla żołnierza polskiego. Gratulujemy Wam Waszej odwagi i postawy".

Odwiedziny rannych na technice.

Gen. Berthelemy i pułkownik Smith zwiedzili szpital na technice, oprowadzani przez lekarzy z prof. Dr. Hałbanem na czele. Gen. Berthelemy rozmawiał z rannymi, wypytywał o szczegóły, wyrażając uznanie przez uścisk dłoni. Z podziwem wyrażał się o kobietach, dzielących z mężczyzną trud wojenny, ramię przy ramieniu i nieugiętą postawę i pogardę śmierci! Nieco dłużej zatrzymał się generał przy łóżku por. Mozanowskiego, rannego kilkakrotnie i p. Zaleskiego, rannego w 17 miejscach odłamkami szrapnela.

Silne wrażenie na zwiedzających wywarło opowiadanie rannego żołnierza, który w składzie armji austryjackiej brał udział w walkach pod Verdun. Żołnierz opowiadał w języku francuskim. Okazało się, że pułk polski nie chciał walczyć przeciw francuzom. Rozbrojono go i odesłano do kraju.

Misja oglądała szkody, wyrządzone w szpitalu technickim przez artylerję nieprzyjacielską i zabrała ze sobą odłamek szrapnela, jaki wpadł na salę rannych.

—o—

Z Suwalszczyzny.

W pierwszej połowie stycznia odbył się w Augustowie wiec, na którym licznie było reprezentowane miejscowe społeczeństwo polskie, jak również okoliczne obywatelstwo i duchowieństwo.

Pomimo prób ze strony księży litwinów zerwania wiecu i ich agitacji przeciwko werbunkowi do wojska polskiego, wiec wypowiedział się nawet za przymusowym poborem do akcji polskiej.

W Suwałkach odbył się 10 stycznia zjazd włościański, złożony z przedstawicieli poszczególnych wsi. Zjazd ten wypowiedział się również na rzecz przymusowego poboru rekruta do wojska polskiego i popierania pod każdym względem sprawy obrony kraju. Włościanie istotnie dostarczają produktów i okazują wszelką pomoc akcii wojskowej.

W Suwałkach jest kilkuset ludzi zorganizowanych, którym niemcy wydali nawet narazie 20 karabinów dla ćwiczeń i traktowali dosyć.

Po 12 stycznia jednak stosunek ten uległ zmianie i niemcy postawili sobie za zadanie zdezorganizować całą akcję.

W połowie stycznia było stacjonowanych w Suwałkach 800 ludzi piechoty niemieckiej. W okolicach Suwałek znajdowały się również bardzo nieliczne tylko oddziały kawalerji.

W okolicach Olity, Sejn i Marjampola milicja litewska ścigała i rozbrajała polskie oddziałki wojskowe, które z Wilna i Kowna podążały przez Suwalszczyznę do Łomżyńskiego. Również jadących do Kowna litwini rewidowali i nie przepuszczali osób, nie posiadających przepustek litewskich.

Nowy „rząd" litewski ogłosił 15 stycznia mobilizację wszystkich byłych wojskowych. Mają się oni stawić do dnia 1 lutego, pozcem w razie niestawienia się będą oddani pod sąd.

Kowno, Olita i Grodno (?) zostały upatrzone jako punkty zborne.

Polacy zamieszkali na Litwie, zgłosili protest przeciwko tej mobilizacji, przyczem protest ten ma być zakomunikowany koalicji. „Armja" litewska liczy obecnie około 3-ch tysięcy rekrutów, których rozbrajają i ćwiczą podobno specjalnie dla walki z Polakami, bo niemcy obiecują podobno bronić od bolszewików. Pomimo to bolszewicy wciąż posuwają się naprzód, zajęli już oni Koszedary i Janów.

W litewskich powiatach Suwalszczyzny duchowieństwo litewskie stara się wszelkiemi siłami przy pomocy agitatorów i odezw antypolskich zaostrzyć stosunek biernego dotąd włościaństwa litewskiego do Polaków.

—x—

Wybory do Sejmu Ustawodawczego.

Po ostatecznym obliczeniu głosów w Warszawie przez Główną Komisję Wyborczą—przyznano liście № 10 — mandatów jedenaście—wejdzie więc z tej listy do Sejmu ks. Zygmunt Kaczyński. Socjalistom zaś przyznano tylko 2 miejsca — w ten sposób ob. Jaworowski utracił mandat, a posłami socjalistycznymi z Warszawy będą tylko: Norbert Barlicki i Feliks Perl.

W okręgu 8-ym (powiaty Słupecki, Koniński i Kolski).

1. Imiłkowski Ignacy P. Z. L.
2. ks. Dziennicki Stanisław P. Z. L.
3. Kamieniecki Witold P. Z. L.
4. Kubus Władysław P. Z. L.
5. Szymczak Wincenty P. Z. L.
6. Tylman Franciszek P. Z. L.
7. Mrożewski Leonard, naucz. lud., Natalia, pow. Koniński—Polskie Zjedn. Ludowe.

W okręgu 9-ym (powiaty Łęczycki, Kutnowski i Gostyński).

1. Piotrowski Józef
2. Wojda Teofil Z. P. S. L.
3. Niewinowski Władysław
4. Kujawa Antoni Z. P. S. L.
5. Staniszkis Witold
6. Kamiński Ignacy, robotnik rolny, Łęczyca.
7. Kułakowski Maciej P. P. S.

W okręgu 10-ym (powiaty Kaliski i Turecki).

1. Walisiak Józef „Narodowa grupa"
2. Krysztoforski Józef P. Z. L.
3. Mystkowski Kazimierz „Grupa Narodowa".
4. Radziszewski Henryk „Grupa Narodowa"
5. ks. Bliziński Wacław P. Z. L.
7. Piechota Szczepan „Grupa Narodowa"

W okręgu 13-ym (powiaty Łódzki, Łaski i Brzeziński).

1. Kwiatkowski Władysław „Grupa Narodowa"
2. Srótka Roman „Grupa Narodowa"
3. Piotrowski Antoni „Grupa Narodowa"
4. Lewy Stanisław N. Z. R.
5. Tomczak Mieczysław N. Z. R.
6. Stępień Kazimierz N. Z. R.
7. Fichna Bolesław N. Z. R.
8. Stolarski Błażej P. S. L.
9. Szczerkowski Antoni P. P. S.
10. Wolff Ludwik, niemiec.

W okręgu 17-ym (powiaty Radzymiński, Mińsko Mazowiecki i prawy brzeg Warszawskiego).

1. Boczny Franciszek
2. Wróblewski Juljan
3. Kielak Stanisław P. S. L.
4. Łabęda Juljan
5. Sobolewski Kazimierz
6. Bochenek Szczepan
7. Anusz Antoni P. S. L.

W okręgu 18-ym (powiaty Siedlecki, Węgrowski i Sokołowski).

1. Ks. Teodorowicz Józef, arcybiskup
2. Skup Władysław „Grupa Narodowa"
3. Szymborski Juljan „Grupa Narodowa"
4. Paczulki Edward „Grupa Narodowa"
5. Ciekot Szczepan P. S. L.

W okręgu 19-ym (powiaty Garwoliński i Łukowski):

1. Winiarczyk Feliks, P. S. L.
2. Kurach Walery, P. S. L.
3. Osiecki Stanisław, P. S. L.
4. Górski Walerjan, bezpartyjny.
5. Opała Władysław, bezpartyjny.
6. Chaniewski Stanisław, Grupa Narodowa.

W okręgu 21-ym (powiaty Chełmski, Hrubieszowski i Tomaszowski):

1. Kramarczuka Adam, P. S. L.
2. Dąbski Jan, P. S. L.
3. Kruczyński Michał, bezpartyjny.
4. Walczuk Józef, P. S. L.
5. Gajewski Michał, P. S. L.
6. Swatowski Antoni, bezpartyjny.
7. Rozenfeld Maks, Poale Sion.

W okręgu 24-ym (powiaty Sandomierski, Opatowski i Iłżecki):

1. Kwiecień Franciszek, P. S. L.
2. Duro Jan, P. S. L.
3. Smoła Jan, P. S. L.
4. Bujak Antoni, P. S. L.
5. Kwasek Józef, Nar. Dem.
6. Cieśla Adam, Nar. Dem.
7. Kucharczyk Michał, Nar. Dem.
8. Loeffler Franciszek P. P. S.

W okręgu 26-ym (powiaty Kielecki, Włoszczewski i Jędrzejowski):

1. Waleron Andrzej, P. S. L.
2. Równicki Walenty, Grupa Narodowa.
3. Ledwoch Jan, P. S. L.
4. Tulaj Dominik, Grupa Narodowa.
5. Piwko Piotr, P. S. L.
6. Seyda Zygmunt, Grupa Narodowa.
7. Mróz Wincenty, P. S. L.
8. Festerkiewicz Franciszek, Grupa Narodowa.

W okręgu 29-ym (powiaty Będziński i Dąbrowski):

1. Arciszewski Tomasz, P. P. S.
2. Gęborek Władysław, P. P. S.
3. Pużak Kazimierz, P. P. S.
4. Łakota Jan.
5. Kręzel Ignacy.
6. Weinzieher Salomon.
7. Falkowski Stefan, Zjedn. Nar.
8. Idziak Wojciech, Zjedn. Nar.
9. Pietrzyk Józef.

W okręgu 30-ym (powiaty Częstochowski i Radomski):

1. Szyszkowski Jan, Nar. Kom. Rob.
2. Pickarski Antoni, Nar. Kom. Rob.
3. Brodziak Jan, Nar. Kom. Rob.
4. Ks. Sędzimir Zygmunt, Nar. Kom. Rob.
5. Suligowski Adolf, Nar. Kom. Rob.
6. Zagórski Józef, Nar. Kom. Rob.
7. Moczydłowska Marja, Nar. Kom. Rob.
8. Cianciara Jan, P. S. L.
9. Rudziński Eustachy, P. S. L.

W okręgu 32-im (powiaty Radomski i Kozienicki):

1. Mazur Franciszek, Blok Narodowy.
2. Strzembalski Władysław, Blok Narod.
3. Sołtyk Stefan, Blok Narodowy.
4. Ks. Sykulski Kazimierz, Blok Narodowy.
5. Janeczek Michał, Blok Narodowy.
6. Gumowski Stanisław, Blok Narodowy.
7. Makuch Juljan, P. S. L.

W dniu 26-ym odbyły się w Królestwie wybory 220 posłów. Dotąd mamy wieści o 128 wyborach.

Tak zwana lista Narodowa, a w istocie „endecka" 72.

Polskie Stronnictwo Ludowe 24.
Polskie Zjednoczenie Ludowe 9.
Polska Partja Socjalistyczna 11.
Zjednoczenie Narodowe 3.
Żydów 5.
Niemiec 1.

P. P. S. w Sejmie.

1. Królestwo.

Według dotychczasowych wiadomości półoficjalnych, wybrani zostali do sejmu następujący członkowie P. P. S.:

1) Norbert Barlicki (Warszawa).
2) Feliks Perl (Warszawa).
3) Bronisław Ziemięcki (Łódź).
4) Aleksander Napiórkowski (Łódź).
5) Mieczysław Niedziałkowski (Płock).
6) Kazimierz Władysław Dobrowolski (Warszawa podmiejska).
7) Antoni Szczerkowski (Pabjanice).
8) Kułakowski (Kutno).
9) Loeffler (Sandomierz).
10) Zygmunt Dreszer (Zamość).
11) Marjan Malinowski (Lublin).
12) Tadeusz Dymowski (Lublin).
13) Tomasz Arciszewski (Zagłębie).
14) Władysław Gęborek (Zagłębie).
15) Kazimierz Pużak (Zagłębie).

2. Galicja.

Dotychczas w Galicji mają zapewnione mandaty następujące członków P.P.S.:

1) Daszyński (Kraków).
2) Bobrowski (Kraków).
3) Klemensiewicz (Kraków).
4) Żuławski (Chrzanów).
5) Rejdych (Chrzanów).
6) Smulikowski (Chrzanów).
7) Marek (N. Sącz).
8) Hausner (Lwów).
9) Diamand (dawny mandat).
10) Liberman (Przemyśl).
11) Moraczewski (dawny mandat).
12) Czapiński (Żywiec).
13) Durczak (Żywiec).

Pozatem należy wziąć pod uwagę, że P. P. S. posiada 3 pewne mandaty na Śląsku Cieszyńskim, oraz wielkie możliwości w innych okręgach. Naogół więc Galicja da minimum 20 posłów socjalist.

Warszawa.

Z Rady Ministrów.

(wł.) Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 29 b. m. zaaprobowano rozporządzenie p. Ministra Skarbu w sprawie energicznego ściągania od ludności zaległych podatków, postanowiono wyasygnować znaczniejszy kredyt na zwalczanie tyfusu plamistego, zaaceptowano projekt umowy Urzędu dla zakupu artykułów pierwszej potrzeby z „Bankiem Związku Spółek Zarobkowych" o pożyczkę 15 miljonów marek, przyjęto projekt dekretu o utworzeniu Głównego Urzędu Likwidacyjnego, uchwalono projekt statutu Banku Rolnego, oraz projekt dekretu, upoważniającego Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych do podjęcia parcelacji majątków b. rosyjskiego Banku Włościańskiego i do wydzierżawienia dóbr państwowych i donacyjnych małorolnym i bezrobotnym; wreszcie p. Prezydent Ministrów dawał wyjaśnienia o położeniu na Śląsku i o przedsięwziętych w tej sprawie krokach dyplomatycznych.

Skonfiskowany węgiel.

(wł.) Z polecenia komisarza Ministerstwa aprowizacji przy magistracie st. m. Warszawy p. S. Nowickiego—skonfiskowano 10 wagonów węgla, które były przewiezione na skład do firmy Jakób Cederbaum.

Śledztwo w tej sprawie Ministerstwo Aprowizacji powierzyło Urzędowi walki z lichwą przy Ministerstwie.

Ze szkolnictwa.

(wł.) Obowiązujący od dnia 1 stycznia „Dekret tymczasowy o stabilizacji wynagrodzenia nauczycieli szkół powszechnych" przewiduje dla nauczycieli dodatki wyrównawcze, których wysokość jest uzależniona od stanu rodzinnego.

W miastach pierwszej kategorji, do których należy Warszawa dodatek wynosi: a) dla nauczycieli nieżonatych, nauczycielek niezamężnych, wdowców i wdów bezdzietnych, a także dla nauczycielek, których mężowie pobierają, jako nauczyciele, dodatek wyrównawczy — 1200 mk. rocznie; b) dla żonatych i zamężnych, a bezdzietnych, z wyjątkiem nauczycielek zamężnych, o których mowa w ustępie poprzednim — 1800 marek rocznie; c) dla nauczycieli i nauczycielek dzietnych, z wyjątkiem nauczycielek, o których mowa w ustępie a)—2,400 mk. rocznie.

Dla ustalenia wysokości dodatku wyrównawczego w każdym poszczególnym wypadku niezbędne są urzędowe dane, stwierdzające stan rodzinny każdego nauczyciela. W celu ułatwienia składania odpowiednich dokumentów inspektor szkolny okręgu st. m. Warszawy zwrócił się do kierowników szkół z prośbą o sporządzenie listy personelu powierzonych im szkół. — Lista zawierać ma następujące dane:

1. Imię i nazwisko (nazwisko panieńskie).

2. Stan rodzinny.

3. Przy zamężnych, zajęcia męża (jeżeli nauczyciel, to czy szkół publicznych).

4. Liczba, imiona i wiek dzieci.

Do liczby tej dołączone być winny akt ślubny i metryki dzieci. W razie wyjątkowych trudności dostarczenia tych dokumentów—zaświadczenie rządcy domu, potwierdzone przez komisarza milicji. — Listy wraz z dokumentami składać należy w kancelarji Inspektoratu najpóźniej dnia 4 lutego.

Odzyskany skarb.

P. Abramowicz-Burszakowej, obywatelce ziemskiej z Ukrainy, podczas przewożenia jej rzeczy z dworca Wiedeńskiego do dorożki, skradziono ręczny pakiecik związany paskami. Był w nim jasiek, zawierający między bielizną 100,000 rb. w banknotach tysiącrublowych.

Poszkodowana zwróciła się natychmiast do posterunkowego VIII komisarjatu, Sylwestra Okonia, który aresztował dorożkarzy: Stanisława Sowińskiego i Władysława Rosiaka. Aresztowani zeznali, że pakiecik zabrał i odjechał dorożkarz Józef Węgierski. Dalsze, energiczne dochodzenie doprowadziło do aresztowania: Władysława Ziomka i Zygmunta Ziomka. Wszyscy oni podzielili się już skarbem, lecz w kryjówkach odszukano 90,000 rb., pozostałe zaś 10,000 dorożkarze zdążyli już wydać lub dobrze je ukryli.

Wszystkich aresztowanych odprowadzono do policji kryminalnej. P. Abramowicz za odzyskanie skarbu ofiarowała 8,000 rb. nagrody.

—

ŁÓDŹ.

—

Wiadomości bieżące.

—x—

Wybory do Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu Ł. O. K. R. P. P. S. wyłoniony został Komitet Wyborczy PPS. do Rady Miejskiej m. Łodzi.

Do Komitetu weszli tow. Antoni Kiermas (ogrodnik), Adam Boruń i Józef Gulewski.

Następnie Komitet opracował listę kandydatów na radnych, którą złożono w Głównej Komisji Wyborczej. Lista oznaczona została № 1. Na liście figurują nazwiska następujące na pierwszym miejscu a mianowicie:

1) Franciszek Podlarz, tkacz, 2) Stanisław Kapalski, piekarz, 3) Antoni Bednarek, stolarz, 4) Józef Gulewski, biuralista, Jan Klimaszewski, biuralista, 6) Wacław Kaffanke, handlowiec, 7) Adela Koziołkiewiczówna, nauczycielka, 8) Antoni Kiermas, tkacz, 9) Aleksy Rżewski, komisarz ludowy, 10) Stefan Płócienník, tramwajarz, 11) Teofil Luboński, kooperatysta, 12) Antoni Remiszewski, nauczyciel, 13) Andrzej Zakrzewski, kooperatysta, 14) Jan Węgierski, kooperatysta, 15) Anastazy Łęcki, kontroler tramw., 16) Władysław Dolecki, prac., 17) Bolesław Mierzwiński, robotnik, 18) Józef Danielewicz, inkasent, 19) Karol Gertner, pracownik gazowni, 20) Władysław Wilczyński, kooperatysta i inni.

Obchód Kilińskiego w szkołach.

Komitet Obchodu Kilińskiego zwrócił się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o polecenie szkołom średnim urządzenia odczytów o bohaterze narodowym Janie Kilińskim między 28 stycznia a 2 lutego r. b. z okazji przypadającej setnej rocznicy zgonu Jana Kilińskiego.

Wobec krótkości czasu jaki dzieli nas od proponowanego obchodu Ministerstwo zawiadomiło tą drogą, że urządzenie takich odczytów w szkołach średnich uważa za wskazane.

Z komitetu fundacji sztandaru.

Sekcja gwoździowa komitetu fundacji sztandaru dla załogującego w Łodzi 33 pułku piechoty wojsk polskich zawiadamia instytucje i osoby, które zadeklarowały wbicie gwoździ w drzewce fundowanego sztandaru, że ofiary na sztandar przyjmuje w domu Siemensa, Piotrkowska nr. 96, w biurze komisji „Wieś dla dzieci“ prawa oficyna I piętro.

Komitet zawiadamia jednoczeście wszystkich zainteresowanych, iż sztandar jest już w robocie w jednej z haftarni w Warszawie, która zobowiązała się wykończyć pracę najdalej za cztery tygodnie.

Pomoc dla mieszkańców Lwowa.

Onegdaj w lokalu Stow. Techników, odbyło się przy udziale kilkudziesięciu zaproszonych pań, zebranie organizacyjne „Komitetu pomocy, dla walczących mieszkańców Lwowa“.

Zebranie zagaiła w kilku słowach dr. Tomaszewska, poczem wybrano prezydjum komitetu. Na przewodniczącą poproszono p. J. Wyganowską, na skarbniczkę d-rową Gundlachową, oraz na sekretarkę p. M. Ulrichsową.

Komitet projektuje urządzenie od dn. 9-go do 16-go lutego „Tygodnia kwesty dla Lwowa“, mianowicie w obydwie niedziele t. j. 9-go i 16-go lutego będzie sprzedawany znaczek na ulicach, oraz w lokalach zamkniętych; w tychże dniach odbędzie się podczas nabożeństw kwesta we wszystkich kościołach katolickich i ewangelickich. W wyżej wymienionym czasie, uproszone panie będą zbierały ofiary na listy, oraz na tenże cel zostanie zakupione przedstawienie w teatrze Polskim.

Komitet nie wątpi, że jego praca spotka się z uznaniem i pomocą całego społeczeństwa polskiego w Łodzi i że w dniach od 9-go do 16-go lutego nie będzie nikogo, ktoby nie pośpieszył z ofiarą, dla ulżenia doli bohaterskich obrońców Lwowa.

Cieplice miejskie.

Magistrat w celu przyjścia z pomocą biednej ludności, która nie jest w stanie dostatecznie opalać swoich mieszkań, uruchomił dotychczas 4 cieplice, gdzie ludzie mogą znaleść dzienne schronisko.

Cieplice otwarte są od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz. i znajdują się przy ulicach: Rajtera (Bałuty) 12, Rokicińskiej 27, Piotrkowskiej 284, Widzewskiej 160.

W najbliższych dniach uruchomionych zostanie jeszcze kilka cieplic.

Pomoc dla rodzin rezerwistów.

W grudniu r. ub. kuratorjum obywatelskie opieki nad rodzinami rezerwistów wypłaciło zapomogi rodzinom rezerwistów na sumę 251,665 mk., na schronisko Św. Antoniego 7,200 mk. Liczba rodzin, które korzystały z tych wsparć wynosiła 8,539, a składały się one z 8,654 osób dorosłych i 12,780 dzieci do lat 17. W tej liczbie na opiece istniejącego przy kuratorjum „Patronatu“ było dzieci —wyznania katolickiego 319, ewangelickiego 95, prawosławnego 15, mojżeszowego 115, razem 534 dzieci. Liczba osób pracujących w kuratorjum honorowo wynosiła 16, urzędników płatnych było 21. Wydatki na administracje wyniosły 20,000 marek.

Egzaminy dla eksternów.

Na mocy rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego do regulaminu egzaminów dla eksternów z kursu klas 4-ch i 6-ciu wprowadzono zmianę, polegającą na tem, że eksterni z kursu klas 4-ch poddawani będą egzaminowi ustnemu z języka francuskiego lub niemieckiego, zamiast, jak dotychczas z obydwu tych języków.

Odnośny p. A. artykułu 9 regulaminu w zmienionem brzmieniu przewiduje egzaminy ustne dla eksternów (istek) z kursu 4-ch klas szkoły filologicznej z następujących przedmiotów: a) z religji, b) z języka polskiego, c) z języka łacińskiego, d) z języka francuskiego lub niemieckiego, e) z historji polskiej i powszechnej (starożytnej), f) z matematyki (z arytmetyki, algebry i geometrji, g) z geografji, h) z przyrody.

Z kursu 4-ch klas szkoły realnej egzamin ustny odbywa się z tych samych przedmiotów z wyjątkiem języka łacińskiego. Wszystkich eksternów (istki), zdających z 4-ch klas obowiązuje egzamin z rysunków.

Zamykanie ochronek.

Wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą odniósł się do łódzkiej okręgowej rady opiekuńczej z smutnem nad wyraz zawiadomieniem, iż skutkiem braku funduszów na utrzymanie, zostały zamknięte przez odnośne rady miejscowe prowincjonalne ochrony dziecięce w całym szeregu miejscowości okręgu łódzkiego.

Zamknięto mianowicie: w Aleksandrowie 1 ochronę (95 dzieci), w Konstantynowie 3 ochronki (244 dzieci), w Tuszynie 2 ochrony (93 dzieci), w Brzezinach 1 ochr. (85 dzieci), w Buczku 1 ochr. (73 dzieci) i w Pabjanicach (916 dzieci) zredukowano ochrony o 2 oddziały, a w razie dalszego braku funduszów — wszystkie ochrony zostaną zamknięto począwszy od kwietnia r. b.

Ogólne zebranie Rady Robotniczej.

Jutro o godzinie 1-ej popołudniu odbędzie się w teatrze „Scala“ ogólne zebranie Rady Robotniczej. Legitymacje będą wydawane dziś od 3—6 popołudniu w sekretarjacie Rady Robotniczej (Ewangielicka 17), oraz przy wejściu na zebranie.

Wiec nauczycielstwa.

Jutro w lokalu Zrzesz. naucz. polskich szkół początkowych (Andrzeja 4) odbędzie się o godz. 4 po poł. wiec nauczycielstwa polskich szkół powszechnych, zarówno miejskich, jak i prywatnych.

Będą omawiane następujące sprawy:

1) Wybory do Rady Miejskiej.

2) Ustalenie listy kandydatów od naucz. do Rady Miejskiej.

Fiasko niedoszłego posła.

Komisarz rządu ludowego na powiat łódzki p. Antoni Remiszewski wydał polecenie usunięcia ze stanowiska pełniącego obowiązki pisarza gminnego w Babicach Hugona Cyberta, popierwsze wskutek braku kwalifikacji, a powtóre za rozwijanie szkodliwej działalności agitacyjnej na niekorzyść państwa i gminy. Taki kres zatem marzeń niedoszłego posła bolszewickiego z gminy Babice.

U ogrodników.

Jutro o godz. 3-ej popołudniu w sali Towarzystwa Krajoznawczego odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie członków tutejszego Koła Związku zawodowych ogrodników.

Zagonki.

Komitet zagonków w grudniu 1918 rozesłał ogółem 4.601 działów, obszaru 443 mórg i 211 prętów. Ogólny wpływ za dzierżawę wynosił 2798 mk., wpłynęło za kartofle i rozsady 826 mk., w ciągu grudnia wydano 594 mk.

Z stronnictwa Niezawisłości Narodowej.

W niedzielę, dn. 2 lutego o godzinie 3-ej i pół popołudniu odbędzie się zebranie stronnictwa Niezawisłości Narodowej w lokalu przy ul. Przejazd № 1 (II piętro na lewo) dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z akcji wyborczej; 2) sytuacja polityczna (referat z Warszawy); 3) sprawy organizacyjne; 4) wybory; 5) wolne wnioski.

Teatr Polski.

Dziś, w sobotę, dwa przedstawienia. Po południu o godz. 4 po cenach najniższych po raz ostatni ukaże się ucieszna krotochwila G. Dregeli p. t. „Dobrze skrojony frak“ z p. K. Tatarkiewiczem w roli Melcera. Wieczorem zaś powtórzenie ostatniej nowości repertuaru, historji romantycznej Brunona Winawera „Rycerz z łabędziem“, przyjętej na czwartkowem przedstawieniu iście premjerowemi oklaskami.

„Rycerz z łabędziem“ obfituje w sceny nader wesołe, wyróżnia się humorem i dowcipem. Wartość komizmu samej satyry powiększa jeszcze gra artystów pp. Żbikowskiej, Sachnowskiej, Wierzejskiej, Rychłowskiego, Tatarkiewicza, Wiśniewskiego, Woskowskiego i innych.

Bajki Benedykta Hertza.

Dziś o godz. 3 po poł. w Sali Koncertowej wybitny bajkopisarz polski p. Benedykt Hertz wypowie ucieszne bajki i powiastki dla dzieci i młodzieży.

Bilety nabywać można w „Czytelni Nowości“ Alfr. Straucha, Dzielna 12, a od godziny 2 w kasie Sali Koncertowej

Koncert-Recital W. Lewandowskiego.

W środę, dnia 5 lutego, utalentowany pianista polski p. Wacław Lewandowski wystąpi w Sali Koncertowej. Na program tego ciekawego występu złożą się utwory Beethovena, Brahmsa, Chopina i Schumana.

Bilety w „Czytelni Nowości“ Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Teatr Wielki.

Dziś na scenie Teatru Wielkiego (Konstantynowska № 16) wystąpi Wojciech Brydziński w otoczeniu zespołu Teatru Polskiego z Warszawy w osobach pp. Marji Brydzińskiej, Bronisławy Koyałłowiczówny, Michaliny Jasińskiej-Szpakiewiczowej. Odegrana będzie najnowsza 3 aktowa komedja Bol. Gorczyńskiego p. t. „Rzeczywistość“.

Zainteresowanie ogółu dzisiejszą premjerą jest bardzo duże. Pozostałe bilety nabywać można w cukierni Roszkowskiego od 11 do 2 po poł. i od 4 w kasie Teatru Wielkiego.

Raut u artystów-malarzy.

Dziś odbędzie się raut w lokalu Stow. artystów i zwolenników sztuk pięknych, przy ul. Piotrkowskiej 71, urządzany przez grono artystów-malarzy.

Organizatorom udało się pozyskać do programu najlepsze siły amatorskie. Sale będą specjalnie dekorowane. Podczas rautu czynna będzie poczta, loterja obrazów, oraz pracownia karykatur. Tańce i gry towarzyskie dopełnią całości rautu.

Bilety przez cały dzień do nabycia w lokalu Stow., Piotrkowska 71.

Ukarany znachor.

W swoim czasie niejaki W. Edelwein ze Zgierza ogłosił w „Straży Polskiej“, iż jako znachor, przyjmuje klijentów. Ponieważ na takiego rodzaju zajęcie Edelwein nie miał pozwolenia władz, przeto skazany został administracyjnie na karę 25 mk.

Napady bandyckie.

Na ulicy Przejazd róg Juljusza dwóch uzbrojonych rabusiów napadło na przechodzącego Lipmana Morgensztérna, któremu zrabowali gotówką 65 mk.

Przy ul Radwańskiej № 69 o godz. 7 wieczorem do mieszkania pani Rausz wpadło trzech bandytów, uzbrojonych w karabiny, lecz na krzyk domowników bandyci zbiegli, nic nie zdoławszy zrabować.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63) pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. — Sobota 1 lutego. Po południu o godz. 4 po cenach najniższych **„Dobrze skrojony frak“**, krotochwila w 4 aktach G. Dregeli. Wieczorem o godzinie 7 min. 30 **„Rycerz z łabędziem“** (po raz drugi), historja romantyczna w 3-ch aktach Brunona Winawera.

Teatr Polski.

—x—

„Rycerz z łabędziem“— historja romantyczna w 3-ch aktach Brunona Winawera.

Widocznie dzieją się na świecie takie rzeczy, przy których największe niedorzeczności mogą posiadać pozory prawdy. I odwrotnie — bywają takie niedorzeczności, które, pomimo swą karykaturalność, dadzą się zastosować do pewnych okoliczności. Najczęściej zestawienie takie człowieka kulturalnego dziwi niepomiernie. Ale byli pod słońcem ludzie, dla których najdziwaczniejsze, najśmieszniejsze i najglupsze rzeczy, nie były ani dziwne, ani śmieszne, ani głupie. Były czemś, co istniało, miało swoją racje, tradycję, swoje prawo. I wystarczy przeciągnąć nieco dalej linję, kreślącą stan taki, by otrzymać coś takiego, co w świecie lalek, mających przypominać ludzi, posiada już imię własne, imię Bi Ba-Bo.

Taką właśnie karykaturę bibabową, posiadającą w pewnych warunkach i w pewnych okolicznościach, nam tylko znanych, nawet pewne pozory możliwości, pewne podobieństwo do prawdy, tak jak Bi-Ba-Bo, pomimo swej rozśmieszającej potworności i bezmyślności, posiada podobieństwo do człowieka, jest historja romantyczna Winawera p. t. „Rycerz z łabędziem“.

Splot możliwych niemożliwości i prawdopodobnych nieprawdopodobieństw, zamkniętych klamrą dobrej intrygi farsowej, postawiony jest przed zimne, bezduszne szkło wypukłego zwierciadła. To co jest wąskiem, staje się szerokiem, to co jest długiem, kurczy się i staje czemś, śmiesznie krótkiem i pękatem. Ale mało tego. Bo już w następnej chwili cały ten obraz stawiany jest przed inne zwierciadło, zrobione z takiego samego martwego szkła, tylko tym razem wklęsłego. To, co przed minutą było szerokiem już jest wązkiem, to, co było krótkiem, pękatem, wydłuża się na le. Ale oba odbicia mają wszakże jedną cechę wspólną—są zarówno śmieszne i karykaturalnie zmieniające prawdę, są igraszką ludzkiej złośliwości, umiejącej chłostać batem niwelującej ironji i drwić z całą powagą, bez skrzywienia ust, z tego, co na to zasługuje. Im ironja jest spokojniejszą, im jest zuchwalszą, im prostszymi posługuje się sposobami, tem dotkliwszemi są jej cięgi, bardziej ośmieszającą jej powaga.

Figurki ludzkie, które w „Rycerzu z łabędziem“ lepił psotnemi rękoma Bruno Winawer, wyszły z operacji tej ośmieszone i skarykaturowane doszczętnie. Nikomu nic nie darował, nikogo nie oszczędził. Wezwał na pomoc paradoks i, owiawszy nim ekscentryczną aferę towarzysza Paramora w pałacu baronowej Nemeti, kazał rozgrywać się przez trzy akty historji romantycznej, żonglując niby pustemi butelkami, zdawałoby się,—murowanemi zasadami, zwyczajami, niezbitemi prawdami, uświęconymi zdrowym rozsądkiem postępkami, myślami i czynami ludzkimi.

Przygoda towarzysza Percy Paramora, niby anglika, zjeżdzającego do Warszawy z bibułą socjalistyczną, a posługującego się fałszywym paszportem „koalicyjnym“, przygoda, rozpoczynająca się dość żałośnie, a kończąca małżeństwem z rozwiedzioną baronową, oparta jest na, tak niemożliwej w logice swej. budowie,

iż nic w niej nie dziwi, a raczej dziwiłoby wszystko, co miałoby zdrowy normalny sens. Towarzysz Paramor z Dublina, będący może zwykłym tylko Pomerancem ze Zgierza, czy wreszcie może jakąś wielkością partyjną, wygrywa w końcu zawikłaną niezmiernie partję. Ale tryumf jego to nie tryumf rozsądku, jeno paradoksu, drwiny, ironji. Kim on jest w istocie — nie wiemy. Nie obchodzi to zresztą ani nas, ani baronowej, która pocałunkiem zamyka mu usta w chwili, gdy jej wreszcie powiedzieć o sobie prawdę. Prawda w tej atmosferze byłaby dysonansem, nieprzyjemnym zgrzytem. Paradoks może posiadać tylko pozory prawdy, ale musi być od niej daleki, ale nie bardziej daleki, niż bliski.

„Rycerz z łabędziem", mający coś w sobie, jeśli nie z Shawa, to w każdym razie z Wieda, jest rzeczą zbudowaną pewnie i z wielką znajomością sceny. Rolę tytułową tej ciekawej komedji satyrycznej grał p. Tatarkiewicz, a grę jego cechowała inteligencja i umiar, pozwalający mu nie przejaskrawiać postaci Paramora nawet w najryzykowniejszych momentach sztuki, graniczących gdzieniegdzie niemal z iście farsowemi sytuacjami. Izą baronową Nemeti była p. Zbikowska, która całkiem szczęśliwie wywiązała się z roli swej. Pani Wierzejska dała doskonałą sylwetkę Hortensji Flyntglasowej. Starym Polichnowskim, ojcem Izy, był p. Rychłowski, grający rolę swą z dużą dozą spokojnego komizmu. Józkiem Łabędziem był p. Wroński, o którym trzeba powiedzieć, iż od czasu, kiedyśmy go widzieli na scenie teatru popularnego, grającego przed dwoma laty w gmachu przy ul. Konstantynowskiej, uczynił bardzo znaczne postępy, co zdaje się wróżyć mu, iż zdolności, jakie posiada, przy dalszej pracy zdołają się jeszcze rozwinąć. Z pozostałych wykonawców należy wymienić jeszcze p.p. Woskowskiego, Sachowską, Bogusławskiego i Wiśniewskiego. Reżyserja p. Rychłowskiego również nic nie pozostawia do życzenia.

M.

—x—

Z Sali koncertowej.

—x—

Wieczór kompozytorski młodego studenta prawa i skromnego a wybitnego już twórcy muzycznego, p. Aleksandra Tancmana, uczciła nasza publiczność godnie, bo — jak należało — zapełniła Salę Koncertową co do jednego miejsca.

Kiedy lat temu niespełna trzy dzisiejszy laureat wielkiego polskiego konkursu kompozytorskiego przedstawił do oceny niżej podpisanemu swoje prace, tworzone jeszcze przed rozpoczęciem studjów muzycznych w zakresie twórczym, okazały się te utwory nieśmiałą próbą uczniowską, lecz upoważniały do stawiania p. Tancmanowi wielce obiecujących horoskopów — dziś w znacznej części już usprawiedliwionych. Szczerość mojego sądu i ufność w talent młodego adepta sztuki potwierdziłem wówczas zamawiając u p. Tancmana ilustrację muzyczną do „Gromiwoji" Arystofanesa, wystawianej przez Teatr Polski na zainaugurowanie sezonu.

Podkreśliłem—zdaje się odosobniony — na łamach pisma trudności malowania farbami muzycznemi ideowego tła oraz zalety i wady dorywczej pracy autora, któremu udzielono na zamówioną kompozycję aż całych dwa dni, ponieważ z zadania swego wywiązał się zadawalniająco zarówno pod względem stylu jak formy, godnej uszu dzisiejszego słuchacza.

Na koncercie onegdajszym złożył nam kompozytor do obszernej oceny poważne owoce swojej twórczości, których analityczny rozbiór nie nadaje się do pisma niespecjalnego, chciałbym jednak w ogólnym zarysie zdać sprawę z odniesionych wrażeń. Imponujący rozmiarami program zawierał między innemi utwory na skrzypce i fortepian. Sonata E-dur nie jest ściśle wzorowana na formach akademickich, zdradza po części dążność do niezależności, wpływającej korzystnie na całość utworu, odznaczającego się ciągłością snującej się myśli. Partje obu instrumentów są traktowane z uwzględnieniem dźwięczności głosów i ich charakteru: w skrzypcach melodji płynnej i łatwo uchwytnej dla ucha, w fortepianie modulacyjnie przesyconej przemianami funkcji harmonicznych w stylu zmodernizowanym.

Z innych utworów cieszył się ogólnem uznaniem Romans (fragment z sonaty), powtórzony na ogólne życzenie. W kompozycjach fortepianowych, jak Preludja i Impresje p. Tancman jest twórcą intymnego nastroju, a jako skłaniający się do „impresjonizmu", w swej muzyce kombinuje nowe akordy, wytwarzające dysonans, lecz jego dysonans nie jest zgrzytem, a delikatną wibracją dźwięku i subtelną kolorystyką. „Warjacje" zdają się być tą formą kompozycji, w której pan Tancman najlepiej się wypowiada. Archaizujący chętnie, pokusił się autor na omotanie chorału organowego Bacha zwojami kontrapunktycznych pomysłów, w opracowaniu pozostał wiernym tradycji.

Mnóstwo frapujących alteracji harmonicznych posiada dość oryginalna Burleska, a końcowe „Impresje" są dziełem kompozytora, karczującego już drogi własne, w którem samodzielność i indywidualność manifestują się wyraźnie. Niebywały sukces, jakiego doznał twórca w swem grodzie, powinien go wzmocnić na duchu i zachęcić do nieustawania w pracy, która już tak obfite plony wydała. Do powodzenia przyczynił się pan Stefan Frenkiel, młody wielce utalentowany artysta, który był współwykonawcą dzieł skrzypcowych. Rozporządzając miękkim i ciepłym tonem, może zbyt przeczulonym w ekspresji, ujawnił koncertant dużo smaku artystycznego w frazowaniu.

Sam kompozytor, jako wykonawca, interpretował swoje dzieła zbyt „intymnie", nie licząc się z rozmiarami wielkiej Sali Koncertowej, wskutek czego może góra i dalsze rzędy nie odniosły pełnej sumy wrażeń.

F. Hal.

—x—

Skrzynka do listów.

Afera „Rozwoju" z p. Bielińskim.

Do Redakcji „Głosu Polskiego" w Łodzi.

Wobec pojawienia się w prasie notatek o aferze p. Bielińskiego, prosimy o zamieszczenie następującego komunikatu:

Z powodu notatek: „Dziwna afera" w № 28 „Głosu Polskiego" i „Aferzyści" w № 20 „Rozwoju" Dowództwo Okręgu Generalnego Łódzkiego stwierdza, że z przeprowadzonego przez żandarmerię polową dochodzenia wynika, że **p. Biliński był jedynie oficerem rozwiązanej b. Straży Narodowej w Warszawie,** oficerem żadnego oddziału wojska polskiego nie był i nie jest i prawa do używania tytułu „porucznika", noszenia munduru wojskowego i broni nie posiada.

Wszelkie dalsze dochodzenia przeciw p. Bielińskiemu, jako osobie cywilnej, należą do kompetencji policji.

Z r. **Starzyński**
por.

Łódź dn. 30 stycznia 1919.

—x—

W sprawie wspólnej listy wyborczej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie następującego sprostowania:

Pp. Stanisław Lewy i Kazimierz Stępień nie są członkami N. Z. R. jak to mylnie podane zostało we wczorajszej liście posłów do sejmu wybranych, a należą do Zjednocz. Polsk. Stron. Ludowego, na czele którego stoi Witos.

Nieporozumienie wynikło stąd, że Stronnictwo to wystawiło do sejmu listę kandydatów wspólną z N. Z. R."

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

H. Wyrzykowski,
Sekretarz Zarządu Głównego

—x—

Giełda warszawska.

Dnia 31 stycznia.

Waluta rosyjska słabiej, korony mocniej, Papiery procentowe po słabszym początku w końcu mocniej.

6% Obl. m. Warszawy — 195,
4 i pół proc. Listy Ziem. — 187, 188
4 proc. Listy Ziemskie—170
5 proc. Listy m. Warszawy — 185 i pół, 186
4 i pół proc. Listy m. Warszawy—174 i pół
Ruble: 500 — 133 do 133½, setki — 136½
Ruble dumskie 95
Kiereńki 89.
Korony — 54 30.

Casino.

Dziś — Premjera!

Z cyklu „Białe niewolnice"

1-szy obraz z wielkiej serji wystawionej pod protektoratem międzynarodowej Ligi ochrony kobiet

UPADŁE CÓRKI

Wielki sensacyjny dramat w 6 aktach w wykonaniu najlepszych sił scen duńskich

1) Bankructwo miljardera. 2) Droga do „samodzielności". 3) Upadłe córki. 4) W szponach handlarzy żywym towarem. 5) Spóźniona pomoc. 6) Moralny upadek.

Początek I przedst. o 4.30, ostatniego o 9. 1205—1 Początek I przedst. o 4.30, ostatniego o 9.

TEATR **SCALA**

Dziś o 8-ej **Róża Stambułu**

Dziś o 7.30 wiecz.
Wieczór Literacko-Dramatyczny
Marka Arnszteina
złożony z jego najnowszych utworów dram. i poetyckich pod osobistym kier. i przy współudziale autora.

Z powodu prób i przygotowań **BENEFIS** Dyrektora **S. Kupermana** odbędzie się w środę, dn. 5 lutego

Nowa primadonna

czyli życie zakulisowe. 1198-1

ATRAKCJA!!! **I-y raz w Łodzi.** **ATRAKCJA!!!**

Z dniem 1 lutego przygrywa **DAMSKA ORKIESTRA,** składająca się z 7m-iu osób.

„Gastronomia" Łódź, Piotrkowska № 43.

Z dniem 1-szego lutego znosi się **obsługę płatną.** **Prosimy o popieranie zakładu udziałowego.**

NAPIWKÓW SIĘ NIE PRZYJMUJE. ::: BUFET ZAOPATRZONY OBFICIE.

152—1 Z poważaniem **ZARZĄD.**

OBIADY znanej dobroci od godziny 12 do 4-ej po poł. **CENY OBYWATELSKIE.**

KURATORJUM OBYWATELSKIE

obwieszcza, że wypłata zapomóg rodzinom rezerwistów za miesiąc luty rozpocznie się 3 lutego r. b., w zwykłych lokalach i w ustalonym porządku.

Wypłacać się będzie:

1) rodzinom tych rezerwistów, którzy dotychczas z wojny nie powrócili i 2) rodzinom tych rezerwistów, którzy powrócili do domu i przez Komisję lekarską uznani zostali za niezdolnych do pracy.

Po 11 lutego żadne wypłaty uskuteczniane nie będą.

Wszelkie pretensje co do wypłat zaległości obecnie uwzględnione nie będą.

176—1

Zawodowy Związek rządców i administratorów

nieruchomości m. Łodzi, niniejszym podaje do wiadomości, iż celem polepszenia bytu ekonomicznego wzywa członków i niecztonków o przybycie do lokalu związku przy ulicy

Wschodniej № 68-70

od godz. 10 do 1-ej i od 4—6 po poł. od 30 b. m. do 10-go lutego włącznie o zaregestrowanie się. 1129—3

Największa wygrana

750.000 mk.

Losy R. G. O.

są do nabycia u 1039—3

S. Nowińskiego, Benedykta 1.

Piotrkowska 119 Piotrkowska

Tanio: towary wełniane i bawełniane oraz **konfekcję damską i męską** jak również **chustki i świetry damskie** nabyć można w nowootworzonym sklepie

1123-3 **S. H. Goldminc i S-ka.**

Doktór
Wład. SZKURNIK
po powrocie z Rosji osiadł w Łodzi i zamieszkuje przy
ul. Pańskiej Nr. 15.
Chirurgja i chor. kobiece.
Przyjmuje od 4—6 po południu. 1105—4

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 22[illegible]8—01

Dr. med. W. Kotzin
UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc
przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 pp. 1098—10

Maszynę do pisania „UNDERWOOD"
ewent. i inny system w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Maszynę do pisania" do administracji. 750—3

Ogłoszenia drobne.

Meble różne wyprzedam tanio: kredens, stół, krzesła, łóżka, szafę, otomanę, biurko, łóżeczko i kołyskę dzienną. Piotrkowska 223—3, I piętro, front. 1202—

Do wynajęcia pokój ładnie umeblowany, z elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami. Orla № 5, m. 8. 695—

Doświadczona nauczycielka i wychowawczyni (polka), posiadająca rekomendacje, poszukuje posady do dzieci od 7 do 14 lat na wieś do majątku. Gruntowna nauka języka polskiego, rosyjskiego i początkowo niemieckiego. Przysposabiam do młodszych klas gimnazjum polskiego i rosyjskiego. Oferty składać do adm. „Głosu" sub. „Nauczycielka". 891—4

Do wydzierżawienia Hotel z restauracją na prowincji. Wiadomość w mleczarni „Wrzos", Piotrkowska № 160. 105[illegible]—3

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, z elektrycznością odnajmę wyjeżdżając. Tamże do sprzedania dwa łóżka żelazne, stół, ubranie marynarkowe i przedmioty kuchnne. Widzewska nr. 106a, m. 16. 1[illegible]67—2

Do sprzedania dwa piecyki („Kanonki"). Krótka 5, dentysta, od g. 1—2½, po poł. 208—.

Duży pokój słoneczny, frontowy, na 1-szym piętrze, częściowo umeblowany—tanio zaraz do wynajęcia. Cegielniana 85, m. 4. 105 3

Fortepian, skrzypce, wiolonczela, szafa do rzeczy i rozmaite sprzęty domowe do sprzedania. Nawrot 24, prawa oficyna, parter. 1029-3

Inteligentna panienka poszukuje posady, może złożyć kaucję. Posiada 3-kl. wykształcenie. Łaskawe oferty pod „M." 180—3

Kto chciałby udzielać lekcji gry na skrzypcach? Oferty z ceną proszę złożyć w administr. „Głosu" pod „Renaber" 1192

Lokal potrzebny na biuro przy ul. Piotrkowskiej, I piętro, front. Oferty wraz z ceną do Hotelu „Savoy" sub „M. Z. 313".

Kinematograficzne kompletne urządzenia i wszelkie części. Filmy sensacyjne poleca Biuro „Merkur". Łódź, Piotrkowska № 82. Kupuję używane aparaty i filmy. 1075-2

Maskaradowe kostjumy do wynajęcia. ul. Przejazd № 14, II piętro, front. 114—3

[illegible]żanka, 6 krzeseł, stół, niklowe łóżko — tanio do sprzedania. Cegielniana 46, m. 9. 103—2

Łóżka, materace, otomanę, krzesła, szafę sprzedam tanio. Sienkiewicza 59, ofic., I piętro, m. 4. 1193 2

Mieszkanie umeblowane z 2-ch pokoi przy ul. Piotrkowskiej 79, nadające się dla lekarza lub adwokata, jest do wynajęcia. Wiadomość: Fuks, Nawrot 4. 1196—3

Maszyny do pisania: „Underwood", „Remington" polskie, rosyjskie kupię. Piotrkowska 17—38, Hotel. 1200

Nauczycielka (polka) potrzebna zaraz. Zgłoszenia w administr. „Głosu" pod „Wstępna". 7[illegible] 3

Potrzebuję kilkudziesięciu czeladzi krawieckich za dobrem wynagrodzeniem. Oddaję również robotę do domu. Staskowski, Piotrkowska 60.

Pokój umeblowany z centralnem ogrzewaniem i elektrycznem światłem zaraz do wynajęcia. Dzielna 2a, m. 9, od 1—3 pp. 112[illegible] 2

Pokój elegancki, umeblowany, mogą być dwa, odnajmę. Widzewska 104, m. 9. 1[illegible]82-2

Pokój duży, słoneczny, frontowy, do oddania. Dzielna № 30a, m. 8, IV p. 11[illegible]9—3

Pianino do sprzedania firmy Gerkardta w dobrym stanie. Informacji zasięgnąć — Sienkiewicza № 29, m. 7, między 3—5 po poł. 174—3

Parisienne diplômée donne leçons particulières et par groupes. S'adresser: 30, Zawadzka. App. 3, de 1 h. à 3 h. 10[illegible]0—3

Studenta Uniwersytetu Krakowskiego przyjmuje lekcje. Specj.: matematyka, fizyka, chemja. Sienkiewicza 34, front, I p. na prawo, od 2—4 pp. 1163—3

Studentka uniwersytetu poszukuje lekcji. Specjalność: łacina, polski i matematyka. Wiadomość—Wólczańska 63, m. 11. 109—2

Sprzedam urządzenie piekarskie oraz sklepowe. Tamże furgon i angielskie chomonto. Wiadomość: Britman, ul. Pańska 150. 11[illegible]5—2

Student Warszawskiego Uniwersytetu udziela lekcji. Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska 1[illegible]7, m. 4 (u dentysty) od [illegible]—5 po poł. 1079—4

Rower damski sprzedam. Pusta 5, m. 2. 1130—2

Tapicer przyjmuje wszelkie roboty po niskich cenach. Cegielniana Nr. 64, m. 9.

Wspólny pokój dla inteligentnej pracującej panny. Wiadomość—Zawadzka 6-a, w pralni. 160—2

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Olgi Mindel. 179—1

Zgubiono kartę węglową, wydana na imię Leopolda Staskowskiego.

Zgubiono legitymację chlebową, wyd. na imię Dawida Frenkla, Wolborska 25. 11[illegible]3—1

Zgubiono legitymację chlebową na imię Maksymiljana Ende, na 4 osoby. 1[illegible]87—1

Zgubiono kartę węglową za № 18898, na imię Abrama Gliceneteina. 1181—1

Zaginął paszport, wyd. w Łodzi, na imię Szaji Kon. 1[illegible]8—1

Z powodu wyjazdu sprzedaję tanio urządzenie z 4-ch pokoi i kuchni. Tamże pościel do nabycia i damska garderoba. Laufer, Szkolna 34, od 9—1 i od 3—8-ej 1070—4

Zaginął weksel, wystaw. przez K. Łukasika na imię spadkobierców Rafała H. Herszkowicza i przez nich żyrowany na sumę Mk. 325, płatny 5 2 1919 r. 964—3

2 umebl. połączonych pokoi przy rodzinie, w śródmieściu i z wygodami poszukuje młode małżeństwo. Oferty sub „M. M." do admin. „Głosu" 1063—3

Redaktor i wydawca Marcjal Sachs.